



*Epitafium Józefy Jeżewskiej w kościele w Rościszewie*

(i kilka okolicznych wiosek) zadbał o jego rozwój. Wystarał się nawet o prawa miejskie dla Rościszewa, aczkolwiek miasta założyć się nie udało. Wcześniej był podczaszym zawkrzeńskim, a następnie stolnikiem płockim. W 1753 roku został pułkownikiem regimentu konnego. Natomiast Benedykt Józef był od 1764 roku generałem wojsk koronnych. Jako dziedzic Rościszewa i rozległych dóbr był fundatorem nowego kościoła parafialnego wybudowanego w miejsce starego wzniesionego jeszcze w średniowieczu przez Rościszewskich, który już popadał w ruinę.

Z takimi odległymi tradycjami patriotycznymi oraz nawiązującymi do dawnej przeszłości mogła się kojarzyć postać Józefy, wdowy po generale, otoczonej wyjątkową atencją i szacunkiem. Józefa Genowefa zmarła 15 lipca 1836 roku dożywając lat 99 (jak podano w akcie zgonu), czy tylko 90 (jak napisano na tablicy). Została pochowana na cmentarzu przykościelnym. Jednakowoż wydarzyły się okoliczności nietypowe. Ksiądz miał sen nakazujący mu, aby zmarłą ekshumować i pochować pod progiem kościoła. Gdy sen powtórzył się, przeniesiono starą dziedziczkę w wyznaczone miejsce. Upamiętnia ją umieszczona w kruchcie kościoła tablica. Jej treść warto uważnie przeczytać: „Wzorowo pełnić obowiązki Córki i Małżonki starannie w bojaźni Boga chować potomstwo kształcąc je do posług krajowych; z szczerą troskliwością zajmować się ulepszeniem stanu włościan; w skromnym ukryciu wspierać radą i uczynkiem nieszczęśliwych; czułym sercem cieszyć straconych; życie strawić dopełnieniu powinności wiary i cnoty; tak czyniły Matrony Polskie, tak żyła IÓZEFA GENOWEFA u: 1746 r: Córka IGNACEGO ZBOIŃSKIEGO Kasztel: Dobrzyń: i HELENY DZIEWANOWSKIEJ Kasztel: Płock: Wdowa po BENEDYKCIE JEŻEWSKIM Generale Wojsk Saskich z: 1836r: której nieodżałowanej pamięci poświęciła głaz ten ku nauce następców osierociała Córka KATARZYNA DZIEŁOWSKA.” Malutki chrześniak miał wówczas dopiero dwa lata.

Gabriel Podoski herbu Junosza (ur. 1770 – zm. 20 VIII 1841 w Rusinowie) pochodził z rodziny mającej swoje gniazdo w Podosiu na Mazowszu, w ziemi ciechanowskiej. W 1802 roku po ojcu odziedziczył rozległe dobra Starorypin z kilkunastoma wioskami (wyceniane wówczas na 800 tysięcy złotych polskich). 5 listopada 1804 roku poślubił w Rościszewie Józefę Karnkowską. Z jego przeszłości na

uwagę zasługuje fakt związków z partyzantką działającą po upadku powstania listopadowego. Za udzielenie pomocy oddziałowi Artura Zawiszy skazano go wyrokiem sądu wojkowego na rok twierdzy w Zamościu. Jednak został ułaskawiony w 1834 roku z okazji odsłonięcia w Petersburgu pomnika cara Aleksandra I. Wkrótce (jak wiemy) został chrześniakiem Artura Sumińskiego. Był mężem siostry jego babci, co odnotowano z ówczesnym uproszczeniem, iż był dziadkiem. Chrześniak po nim otrzymał swoje trzecie imię. Imię to miał Podoski po swoim stryju, który w latach 1767-1777 był prymasem Polski (choć niezbyt dobrze przez historię ocenianym). Mamy tu przykład, jak niegdyś tradycja rodzinna była łączona z dziedziczeniem imion.

Sami Sumińscy herbu Leszczyc pochodzą z Sumina w ziemi dobrzyńskiej (14 km na północny zachód od Lipna). Należeli do znacniejszych rodzin tej ziemi. Pełnili różne urzędy ziemskie w czasach staropolskich. Dziadkiem Artura był Piotr Sumiński (ur. przed 1751 – zm. 3 XII 1801). Znamy dość dobrze jego karierę urzędniczą. Był podczaszym rypińskim, a następnie dobrzyńskim, potem starostą



*Artur i Julia z Piwnickich Sumińscy*

bobrownickim, dalej kolejno kasztelanem kowalskim, kruszwickim i brzeskim, w końcu wojewodą inowrocławskim (1790-1801). Był zatem ostatnim urzędnikiem noszącym ten staropolski tytuł. Posiadał liczne dobra w ziemi dobrzyńskiej: Zbójno, Zbójenko, Piotrkowo, Frankowo, Rudusk, Wielgie i prawdopodobnie Sokołowo. Został pochowany w klasztorze oo. bernardynów w Skępem.